24.07.2017

Profitujemy z know-how polskiej społeczności

Katarina Niewiedzial jest pełnomocniczką ds. integracji w Pankow. Ten okręg Berlina zamieszkuje około 400.000 osób. Do jej zadań należy wspieranie uczestnictwa w życiu jej okręgu wszystkich należących do niego migrantów, a dokonuje tego odgrywając rolę łącznika między miastem a nowo napływającymi ludźmi. W 2017 r. sprawując funkcję przedstawiciela wszystkich pełnomocników ds. integracji w Berlinie została powołana do Krajowej Rady ds. Integracji i Migracji. W wywiadzie wyjaśnia, w jaki sposób Polacy będąc największą grupą imigrantów w Pankow docierają do rynku pracy i co ich różni od innych społeczności.

Pani Katarino, w jaki sposób scharakteryzowałaby Pani polską społeczność?

Przez długi czas Polacy byli jakby niewidoczni w Berlinie. Było niewiele stowarzyszeń, czy też polskich organizacji, stopień powiązań wśród polskich imigrantów był raczej niski. Pojedyncze osoby przychodziły do punktów doradztwa migracyjnego, również z tego względu, że wielu Polaków nie postrzegało siebie jako migrantów.

Natomiast ważnym jest zorganizowanie się i stworzenie wspólnoty interesów, ponieważ tylko w taki sposób można dotrzeć z problemami do władz centralnych, aby poprawić sytuację ludzi. Inne społeczności były w tym wyraźnie bardziej zaawansowane i w efekcie też silniejsze, na przykład imigranci hiszpańscy.

Niemniej wraz z falą imigrantów z Polski, jaka napłynęła po przystąpieniu Polski do UE sytuacja rozwinęła się pozytywnie. Ilość polskich stowarzyszeń i inicjatyw stale rośnie, działa wiele punktów doradztwa w języku polskim. Również w Pankow udało mi się dotrzeć do różnorodnych osób z Polski, z którymi mogę się kontaktować. Przez nie dowiaduję się, co nowego w społeczności, jakie troski i sprawy zajmują ludzi. Kontakt ten umożliwia mi przekazywanie ważnych spraw do odpowiednich instytucji, aby lepiej je wspierać.

Może nam Pani podać przykład reakcji na jakąś sprawę?

Ostatnio stale otrzymuję zgłoszenia, że wśród Polek istnieje zapotrzebowanie na podstawowe informacje i pomoc w orientacji w zakresie ochrony zdrowia, rynku pracy i edukacji. Przyjeżdżają one do Berlina, często wraz z mężami, którzy pracują tutaj jako specjaliści. A one z trudnością się integrują. Ponieważ często nie znają dobrze języka, to potrzebują informacji w swoim języku ojczystym, czyli po polsku. Nie mogą czekać na ukończenie kursu nauki języka niemieckiego, muszą od początku zrozumieć, jak funkcjonuje niemiecki system. Podchodzimy do tej sprawy poważnie. Dlatego wspieramy projekt „Ankommen in Deutschland" („Przybywam do Niemiec"), który informuje o strukturach naszego kraju, od systemu opieki zdrowotnej po urzędy ds. młodzieży.

Podobnie trudny jest dostęp do rynku pracy dla wysoko wykwalifikowanych kobiet w znaczeniu takiej pracy, która odpowiadałaby ich kwalifikacjom. Dlatego wspieramy coaching dla kobiet o wysokich kwalifikacjach, który pomaga im w nawiązaniu adekwatnego stosunku zatrudnienia.

W jaki sposób przyłączenie się do społeczności może pomóc w znalezieniu pracy?

Przyjeżdżając z innego państwa nie jest łatwo, zwłaszcza gdy nie ma się pracy, nikogo się nie zna i nie mówi w danym języku. Wówczas pomocnym jest otrzymanie informacji i wsparcia w języku ojczystym oraz kontakt z osobami będącymi w podobnej sytuacji. Zaangażowanie się w działalność organizacji na rzecz migrantek to dobra trampolina do skoku na rynek pracy. To tutaj zawiera się ważne kontakty i otrzymuje dostęp do ważnych osób z administracji i innych instytucji państwowych. Kobiety odzyskują odwagę i wiarę!

Co utrudnia Polakom znalezienie pracy, a tym samym integrację?

Największymi przeszkodami są brak znajomości języka i mentalne przetrzymanie okresu wyrzeczeń do czasu znalezienia pierwszej pracy. Do tego dochodzą problemy strukturalne. Dla specjalistów otrzymanie nostryfikacji kwalifikacji zagranicznych jest drogą bardzo biurokratyczną i przewlekłą. Pomimo że Niemcy posiadają już ustawę o nostryfikacji dyplomów, w której uregulowano, które zawody mogą być uznane w Niemczech za pełnowartościowe, to procedura nostryfikacyjna nie zawsze kończy się sukcesem. Na przykład uznana zostaje tylko część kwalifikacji, a brakującą część należy nadrobić. Dla wielu kobiet proces ten jest bardzo uciążliwy i związany z dodatkowymi kosztami. Dlatego wiele go przerywa. Ostatecznie wiele kobiet posiadających wysokie kwalifikacje znajduje prace poniżej poziomu ich wykształcenia.

Zna Pani wiele osób przybyłych do miasta. Co wyróżnia polskich imigrantów?

Po pierwsze oba państwa łączy długa i nie zawsze łatwa historia. Oprócz tego istotną rolę odgrywa geograficzna bliskość obu krajów. Polska jest ważnym krajem sąsiedzkim, który posiada silne powiązania gospodarcze z Niemcami. Pracujący mogą dojeżdżać do pracy przez granicę, mieszkają w Polsce, a pracują w Niemczech. Ale działa to też w odwrotnym kierunku. Istnieje silne wzajemne oddziaływanie, które pomaga znieść relację asymetrii między krajami. Jesteśmy bardzo zainteresowani pomysłami z Polski i też możemy profitować z przywiezionego tutaj know-how.

Może Pani podać jakiś przykład?

Przed długi czas w postrzeganiu publicznym obecni byli przede wszystkim polscy artyści i branża kreatywna. Ale warto wziąć pod lupę tematy gospodarcze i skierować uwagę na przykład na osoby zakładające działalność gospodarczą. Podczas jednego z naszych ostatnich wydarzeń gościem był polski przedsiębiorca, który założył w Polsce przedsiębiorstwo społeczne, które cieszy się ogromnym sukcesem. Opowiadał, jak zorganizował firmę i nadał sprawie społecznej ekonomiczny kierunek. Wszyscy obecni, zwłaszcza organizacje na rzecz migrantów, chłonęli wręcz jego know-how. Poczuli rozwój ducha przedsiębiorczości. W mojej pracy dostrzegam, że obecne pokolenia polskich młodych przedsiębiorców budują swoje sklepy i marki świadomie nawiązując do polskich korzeni lub wręcz na ich bazie osiągając przy tym imponujący sukces.